

POSTANOWIENIE

Dnia 26 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cezar (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

w sprawie **G. L. i T. I.**

oskarżonych z art. 231 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 marca 2013 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w K. z dnia 31 stycznia 2013 r., sygn. akt II K [...],

w przedmiocie przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi

równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. - *a contrario*,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Wniosek Sądu Rejonowego w K. o przekazanie przedmiotowej sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, znajdującemu się poza okręgiem Sądu Okręgowego w Ś., z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, nie zasługuje na uwzględnienie.

Uzasadniając swój wniosek Sąd Rejonowy wskazał w szczególności, że w przedmiotowej sprawie w charakterze oskarżonych występują policjanci pełniący swe obowiązki służbowe na terenie właściwości Prokuratury Rejonowej w K., zaś stawiane im zarzuty pozostają w ścisłym związku z wykonywaniem przez nich czynności służbowych. Ponadto, oskarżony G. L. jest skonfliktowany z Prokuraturą w K.. Powyższe zatem okoliczności uzasadniają przekazanie tej sprawy sądowi

równorzędnemu, znajdującemu się poza okręgiem Sądu Okręgowego w Ś., ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości.

W pierwszej kolejności zważyć należy, że instytucja przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu stanowi istotne odstępstwo od ogólnej zasady właściwości miejscowej sądu i jako instytucja wyjątkowa nie może być nadużywana. Sam fakt prowadzenia postępowania karnego przeciwko funkcjonariuszom policji, wykonującym swoje czynności służbowe na terenie właściwości określonej Prokuratury Rejonowej, nie stanowi dostatecznej podstawy do uwzględnienia skierowanego do Sądu Najwyższego wniosku.

Przepis art. 37 k.p.k. daje co prawda możliwość przekazania do rozpoznania danej sprawy innemu sądowi równorzędnemu, ale jedynie wtedy, gdy "wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości". Takiej zaś przesłanki w omawianym przypadku Sąd Najwyższy się nie dopatruje.

Odwołać należy się również do argumentów, które przedstawił w swoim piśmie z dnia 31 grudnia 2012 r. prokurator Prokuratury Rejonowej w K.. Nie sposób bowiem pomijać tego faktu, że postępowanie w niniejszej sprawie toczy się już od wielu lat (w tym w postępowaniu jurysdykcyjnym), a bardzo częste skonfliktowanie osób oskarżonych z oskarżycielem publicznym, nie uzasadnia przekazywania spraw do ich rozpoznania przez inny sąd równorzędny. W istocie rzeczy wówczas to strony postępowania, a nie przepisy prawa, decydowałyby o tym, który sąd rozpoznawałby daną sprawę. Stanowiłoby to wręcz zaprzeczenie konstytucyjnej zasady, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa (art. 2 Konstytucji RP), w którym kompetencje i granice działalności organów państwowych określa prawo. Złamana byłaby również podstawowa zasada właściwości miejscowej sądu, bez istotnych ku temu podstaw.

Dobru wymiaru sprawiedliwości nie służy nadmierne wykorzystywanie instytucji wynikającej z art. 37 k.p.k., bowiem podważa zaufanie do niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Zaprzeczeniem natomiast tego dobra jest przekazywanie spraw – bez ważnych powodów - w sytuacji, gdy tego rodzaju decyzja prowadziła do nieuzasadnionego przewlekania procesu, a wizja jego szybkiego zakończenia stawałaby się mało realna. Konstytucyjne i konwencyjne standardy osądzenia sprawy w rozsądnym terminie, bez nieuzasadnionej zwłoki, przemawiają za kontynuowaniem procesu przed sądem właściwym miejscowo do chwili, aż nie zaistnieje groźba pogwałcenia jeszcze

bardziej fundamentalnych zasad procesu karnego, obowiązujących w demokratycznym państwie prawa.

Na marginesie należy jedynie wskazać, że w większości spraw i w uzasadnionych wypadkach, dostateczną gwarancję w zakresie usunięcia mogących się pojawiać wątpliwości co do bezstronności w orzekaniu, stanowi przepis art. 41 § 1 k.p.k.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

aw